

Henryk Gulbinowicz

„Grati estote...”

Wrocławski Przegląd Teologiczny 10/2, 111-113

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. MSZA ŚWIĘTA DZIĘKCZYNNĄ ZA LUDZI NAUKI – 9 X 2002

KARD. HENRYK GULBINOWICZ

„GRATI ESTOTE...”

(Słowa powitania przybyłych Gości na Jubileusz 300-lecia PWT 9.X.2002 r.)

Posłuszni zachęcie św. Pawła: „wdzięcznymi bądźcie”..., zgromadziliśmy się w szacownych murach katedry wrocławskiej – my, pokolenie, któremu Bóg pozwolił przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia, aby uczestniczyć w solennej Mszy św. dziękczynnej, koncelebrowanej przez Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej JEm Kardynała Angelo Sodano, przy udziale Księży Kardynałów i Biskupów z Polski i z zagranicy. Dziękować dziś pragniemy uroczyście i całym wierzącym sercem za wszystkich nauczycieli i studentów, którzy pochodząc z Dolnego Śląska, kształcili się w kraju i zagranicą, by światłem prawdy, wiedzy i mądrości dzielić się z sobą współczesnymi.

Bóg i mądrość Kościoła świętego sprawiły, warto dziś o tym wspomnieć, że na Dolnym Śląsku wcześniej rozwinęły się szkoły na różnym poziomie. Śląsk, ze względu na swe geograficzne położenie, stanowi wypadkową strefę wpływów kulturalnych polskich, niemieckich, czeskich, morawskich, łużyckich i francuskich. Dlatego Śląsk od czasów wczesnopiastowskich odgrywał przodującą rolę w polskiej kulturze. To Śląskowi zawdzięcza nasz kraj wysokie formy życia cywilizacyjnego oraz głęboką pobożność maryjną, a także wysoki etos życia zawodowego.

W nauce polskiej nie zawsze zdawano sobie sprawę z tej wiodącej rangi Śląska. A przecież fakty mówią, że spośród wszystkich dzielnic Polski najlepiej rozwijało się na Śląsku np. średniowieczne piśmiennictwo.

Rozwój szkolnictwa na Śląsku, w początkowym okresie jego dziejów, wynikał z potrzeby kształcenia urzędników dla zarządzania diecezją, księstwem, a przede wszystkim dla sprawowania kultu religijnego.

Od roku 1212 źródłowo potwierdzono istnienie szkoły katedralnej we Wrocławiu. Zorganizował ją bp Jan II (1146-1149), jeden z najbardziej wykształconych ludzi ówczesnej epoki. Wiemy, że zlokalizowana była na Ostrowie Tumskim, nie opodal katedry. Nosiła nazwę *Scola Sancti Joannis in castro Wratislaviensi*. To w tej szkole dzięki fundacji bpa Tomasza I (1232-1268) istniała katedra teologii, jedyna w ówczesnej metropolii gnieźnieńskiej. I jeszcze ciekawostka: bł. papież Urban V (1362-1370) nazwał w roku 1363 wrocławską szkołę katedralną fakultetem. Zawiera się ta nazwa w *breve papieskim* z dnia 27 czerwca 1363 r., skierowanym do ówczesnego biskupa poznańskiego Jana Doliwy (1356-1374).

Wiele zawdzięczamy w średniowieczu uniwersytetom w Padwie, Bolonii i Paryżu. Na przełomie XIII i XIV w. kształciła się tam młodzież ze Śląska dzięki stypendiom fundowanym przez Kapitułę Katedralną, a także ludzi świeckich, np. komesa Piotra Włosta –budowniczego kościołów, hojnie fundującego stypendia zagraniczne śląskiej młodzieży.

To na uniwersytetach zachodnich wykształcił się kanonik Witelon (1230-1314), który zajął pierwszoplanową rolę w europejskiej nauce średniowiecznej, jako najwybitniejszy przed Mikołajem Kopernikiem astronom, fizyk i matematyk. W swoim dziele *Perspectiva* przyznał się, że jest Polakiem – „Polska jest moją Ojczyzną”, a przez napisanie tego dzieła uzyskał najwyższy w Europie autorytet w dziedzinie optyki. Że to 10-tomowe dzieło wywarło istotny wpływ na rozwój nauki w krajach Zachodu, świadczy fakt, że z niego uczyli się: Leonardo da Vinci, Kepler i nasz Mikołaj Kopernik.

Wspomniałem tylko jednego wielkiej miary uczonego z okresu późnego średniowiecza. Śląsk wydał wielu uczonych wysokiej rangi, duchownych i świeckich, w różnych epokach, których obdarowano też za wybitne osiągnięcia Noblem.

Dzisiejsza uroczystość nadania doktoratu *honoris causa* Jego Eminencji Kardynałowi Angelo Sodano, Sekretarzowi Stanu Stolicy Apostolskiej, to spłacenie długów. To wyraz naszej wdzięczności krajom Europy Zachodniej, które dzieliły się z nami wiedzą, mądrością i świętością wyrosłą na Ewangelię.

Tak proszę rozumieć nasze radosne uroczystości przeżywane wczoraj i dziś.

Niech wdzięczność – piękna cnota chrześcijańska – przyozdabia nas na co dzień w życiu osobistym i społecznym.

Pragnę publicznie, w centralnym miejscu naszego życia religijnego, podziękować Waszej Eminencji Księdzu Kardynałowi Angelo Sodano, Sekretarzowi Stanu Stolicy Apostolskiej, za przybycie do Wrocławia i przyjęcie na naszej Uczelni doktoratu *honoris causa*.

Pochyłam moją starczą głowę przed Najdostojniejszymi Gośćmi dzisiejszej uroczystości: przed Księżmi Kardynałami, Arcybiskupami, Biskupami, Rektorami wyższych uczelni, Przedstawicielem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Ministrem Spraw Zagranicznych – Panem Włodzimierzem Cimoszewiczem, Władzami województwa dolnośląskiego i miasta Wrocławia – wszystkim przybyłym składam słowa uznania i podziękę. To dzięki Waszej obecności, *Eminentissimi, Excelentissimi ac Reverendissimi Domini* – ten nasz Jubileusz, to wielkie wydarzenie 300-lecia Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, nabrało kolorytu, historycznego ciężaru gatunkowego i piękna. Dziękuję.